

O mnie

Jestem trzydziestopięcioletnim licencjantem NKJO w Szczecinie, z językiem wykładowym angielskim. Pochodzę ze Szczecina, tu ukończyłem też podstawówkę "tysiąclatkę" i liceum. Dobrze, szczecińskie LO nr 6. Wtedy słynna dziś "trzynastka" nie miała jeszcze swojej renomy i nie brylowała w rankingach. Z racji swojego wieku pamiętam takie rzeczy jak "Biały delfin Um", "Jana z dżungli", "Wilk i zając" czy "Krecik" albo "Bolek i Lolek". Swego czasu namiętnie żułem gumę "Turbo", która później okazała się być rakotwórcza i wycofano ją, oraz kolekcjonowałem załączone do niej obrazki z wyścigówkami. Oczywiście żuwaczką "Donald" też nie pogardziłem. Była też polska guma do żucia, owocowa, bodajże z ZPC "Odra". Też smaczna. Swoją przygodę z komputerami zacząłem od ZX Spectrum+ na godziny. W liceum miałem C64+ i szal gier, w tym klasyczny już "Mario Bros". Do "komody" miałem kaseciaka, ale i stację dyskietek 5,25". Koniec liceum i koledź to przesiadka na A 1200, pierwszy poważniejszy komputer, na którym hasał m.in. DPaint 4.5 AGA i Lemmings. Peceta mam już jakiś czas. Jak widać robię sporo zdjęć, śledzę nowinki technologiczne. Lubię muzykę z lat 80. XX w., nie ten łomot, który dziś zewsząd nas atakuje. W przypominaniu dawnych, dobrych przebojów pomaga mi ostatnio moje MP4. Rozumiem, dlaczego dzieciaki tak to lubią, choć za moich czasów na komunię można było dostać co najwyżej rower. Ja dostałem zegarek. Cóż, dziś mamy globalizację i konsumpcjonizm.

Miłego dnia.

Autor